Nr. 240a. Dnia 31 sierpnia. Wtorek. Dnia 19 (31) sierpnia 1886 r.

CENA KURJERA:
Warunki prenumeraty *Kurjera Warszawskiego* (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem) podane są w nagłówku numeru wieczornego.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera Warszawskiego* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie kop. 3, poranny w niedziele i święta kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

CENA OGŁOSZEŃ
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Rajmunda W. i Rufiny P.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 52.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 32 w.	Sobota: Rozalii Panarmitańskiéj P.
Środa: Idziego Opata.	Zachód " " 7 " 14.	Zachód " " 7 " 55 r.	Niedziela: Joachima i Wawrzyńca.
Czwar: Stefana K. Węgierskiego.	Długość dnia godzin 14 " 22.	Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 8	Poniedziałek: Zacharjasza Proroka.
Piątek: Bronisławy P.	Ubyło " " 2 " 21.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 14° R.	Wtorek: Reginy P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Świętosława; jutro Dzierżysława.

Nabożeństwa: W kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej o godz. 10-ej zrana wotywa z powodu odpustowej uroczystości Pocieszenia N. Marji Panny; w kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej o godz. 10-ej zrana wotywa ku czci św. Antoniego.

Wystawy: Wyst. Tow. zachęty szt. pięknych., Krak.-Przedm. nr. 15 (od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczór.)—Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski—codziennie od godz. 9-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Teatra: Letni (w ogrodzie Saskim): dziś „Jan z Lejdy" (występ gościnny p. Mieczysława Kamińskiego); jutro „Chata za wsią" (debiut p. Kazimierza Królikowskiego);—Nowy: (przy ulicy Królewskiej): dziś „Muszkieterowie"; jutro „Baron cygański". (Godz. 8 wieczorem.)

Teatrzyki: Alhambra: „Małaszka";— Belle-vue: „Nitouche";— Nowy-Świat: „Dziewczyna z chaty za wsią".

Teatr Buff: dziś przedstawienie rosyjskie: „Sinobrody".

Cyrk Salamońskiego: koncert i przedstawienie. (Dolina szwajcarska.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

Z Bułgarji.

Wrażenie, jakie wiadomość o wybuchu rewolucji sofijskiej wywołała w Konstantynopolu, opisuje korespondent tamtejszy do *Neue freie Presse* w sposób następujący:

„Wiadomość o przewrocie bułgarskim nadeszła tu w sobotę wieczorem (dnia 21-go b. m.) W niedzielę zrana poseł rosyjski, p. Nelidow, pośpieszył do W. Porty. Zaledwie powrócił do ambasady, zjawił się u niego minister spraw zewnętrznych, Said basza. Odtąd rada ministrów ogłosiła się nieustającą; p. Nelidow kilkakrotnie przybywał do pałacu. Posłowie Francji i Niemiec odbyli z nim konferencje. Już w niedzielę wysłała W. Porta notę do mocarstw. Równocześnie wysłano rozkaz do Adrjanopola, aby zatrzymano pod chorągwią powracających do domu redyfów, tudzież skoncentrowano w Mustafa basza kilka bataljonów. Jest rzeczą niewątpliwą, że przybycie delegatów tureckich do Sofji przyśpieszyło katastrofę. Zdaje się, że Gadban basza pozyskanym był na rzecz spisku. Donosił on ciągle, że panuje najgłębszy spokój. Madżyd basza i Abro effendi byli tylko ślepymi na oczywiste zjawiska wróżące rewolucję."

* * *

Monachijska *Allgemeine Ztg.* donosi w liście z Pery (dzielnica w Konstantynopolu) co następuje:

„W sobotę (d. 21-go b. m.) p. Nelidow doręczył ministrowi spraw zewnętrznych oznaki świeżo udzielonego mu orderu Orła Białego. Już w niedzielę po nadejściu depesz z nad granicy Bułgarji, wysłano do Adrjanopola baterję dział Kruppa; pod Mustafa baszą koncentruje się korpus adrjanopolski."

* * *

Do *Frankfurter Zeitung* donoszą z Warny: „W niedzielę wieczorem (d. 22 b. m.) tutejszy komendant placu, Serafow, został uwiadomiony, iż żołnierze wybrali sobie innego komendanta. Gdy Serafow udał się do obozu, został czynnie znieważony i uwięziony. Oddział żołnierzy obsadził stację telegraficzną i wypędził z niej urzędników. We wtorek zrana nadeszła z Tyrnowa depesza, donosząca, że utworzył się tamże drugi rząd prowizoryczny, wierny księciu, na czele którego stoją komendant armji rumelijskiej, pułkownik Mutkurow i prezydent Sobrania Stambułow. Naczelny komendant załóg Szumli, Ruszczuka i Warny rozesłał rozkaz koncentrowania wojsk w Warnie, celem wyruszenia do Sofji i Filipopola. Parę tylko bataljonów, a w tej liczbie pułk strumski, oświadczyło się przeciw księciu. Zapewniają, że utworzyły się dwa rządy prowizoryczne, jeden w Sofji pod Karawełowem, drugi w Tyrnowie. Ten ostatni żąda przeniesienia stolicy Bułgarji do tego starożytnego miasta."

* * *

Z Konstantynopola donoszą, że dla szybszego załatwiania spraw wiążących się z przesileniem bułgarskiem, W. Porta ustanowiła osobną komisję, do której należą: wielki wezyr, prezydent rady stanu Aarifi basza, minister spraw zewnętrznych Said basza i minister sprawiedliwości Dżewdet basza. Komisja odbywa codziennie posiedzenia i raportuje sułtanowi.

* * *

Do znanych już czytelnikom opisów sceny złożenia księcia Aleksandra z tronu, przybywa opis zamieszczony w *Politische Correspondenz*. Brzmi on jak następuje:

„Książę Aleksander został w nocy z dnia 20-go na 21-szy b. m. w pałacu swoim obudzony przez jednego ze służących wiadomością, że pałac otoczony jest wojskiem, które chce księcia zamordować.

Gdy książę otworzył drzwi wiodące do ogrodu, usłyszał kilka strzałów; gdy zwrócił się ku innym drzwiom, cały bataljon dał salwę karabinową. Wtedy książę wyszedł do przedsionka, tutaj natłoczyło się już wielu oficerów i żołnierzy po części pijanych.

Trzech oficerów przyskoczyło doń z nabitemi rewolwerami, żądając abdykacji.

Książę zwrócił się spokojnie do majora Grujewa, z zapytaniem, czego chcą? Grujew odparł, że książę musi abdykować.

Oficerowie wyrwali ćwiartkę papieru z księgi zapisów, leżącej w przedsionku, a Grujew nakreślił na niej nieczytelnem pismem z wieloma kleksami kilka wierszy, które podał księciu do podpisania. Książę spojrzawszy na papier rzekł, iż nie może nic przeczytać, po chwili wziął za pióro i dopisał te wyrazy: „Bog da spasi Bulgarja! Alexander."

Z pałacu zaprowadzony został książę przez oficerów i junkrów do sąsiedniego ministerjum wojny. Odjazd nastąpił o godzinie piątej. Powieziono księcia do pewnego klasztoru w Bałkanach etrebolskich. W pierwszym powozie jechała eskorta, w drugim książę, brat jego i junkier na koźle; za nimi podążało jeszcze cztery fiakry z eskortą. Eskorta miała rozkaz strzelać do księcia za najlżejszym ruchem podejrzanym, za przemówieniem słowa do żołnierzy.

Wieziono go manowcami, omijając, oprócz Wraczy, wszystkie miejscowości, leżące na drodze. W Wraczy zakazano mieszkańcom pod karą śmierci pojawiać się na ulicach lub w oknach.

W poniedziałek wieczorem przybył książę do Rahowy. Załogę jachtu, czekającego nań tutaj, stanowiło 40 junkrów i kilku oficerów. Przy każdem oknie salonu w kajucie stało na straży dwóch junkrów. Statek przybył do Reni we wtorek o godzinie czwartej po południu.

Tutaj musiał książę kilka godzin czekać na statku, zanim go zaprowadzono do miejscowego naczelnika, który przypadkowo był bułgarem. Tam książę wraz z swoim bratem pozostał do czwartku. Życzył on sobie udać się przez Rumunję, ale nie pozwolono na to, wskazując mu do wyboru dwie drogi: przez Lwów, albo Warszawę. We czwartek zrana wsiadł książę na stacji Rasdelnaja na kolej, wiodącą z Odessy do Lwowa. W Benderze gubernator Kiszeniewa dodał księciu dla towarzyszenia mu radcę Aszyniewa.

* * *

Też same wypadki opisuje *Telegraful* rumuński w sposób następujący:

W nocy z piątku na sobotę, około godziny 3-ej nad ranem, pojawił się major Grujew, komendant szkoły kadetów, w lokalu tejże i dał rozkaz zaalarmowania śpiących. Ubrano się w największym pośpiechu. Komendant wyprowadził młodzieniaszków na plac sąsiedni.

Tam rozkazał im Grujew otoczyć siebie kołem, ponieważ ma im ważną wiadomość do zakomunikowania. Przypomniawszy przepisy karności, oświadczył junkrom, że książę jest złożony z tronu i że mają udać się do pałacu, celem uwięzienia go. Odwołał się do ich wierności i uległości.

Tę grupę otoczył wnet bataljon pułku strumskiego (küstendilskiego) z najeżonemi bagnetami. Kadeci przysięgli i udali się pod eskortą żołnierzy do pałacu.

Dzięki znajomości lokalu, jaką posiadał Grujew, wtargnięto bez hałasu do wnętrza.

Kilku żandarmów pałacowych stawiło wszakże opór, przyczem trzech z nich raniono.

Grujew i trzej oficerowie z dobytemi szablami wkroczyli do sypialni księcia i zażądali szorstko abdykacji.

Książę rzucił okiem dokoła i po chwilowem wahaniu ze łzami w oczach podpisał przedstawiony mu dokument.

Gdy się ubrał, zaprowadzono go do ministerjum wojny, gdzie zatrzymał się tak długo, dopóki mu nie przyniesiono z pałacu ubrania cywilnego koloru dzikiego i filcowego kapelusza.

Już o godzinie czwartej wsiadł książę do powozu, który zawiózł go do klasztoru leżącego między Rahową i Łom-Pałanką. Wybrano tę drogę, ponieważ w okolicy jej, zwłaszcza w Wraczy, mieszka wielu zwolenników Cankowa.

W poniedziałek o czwartej przywieziono księcia do Rahowy, omijając wszakże miasto. Tutaj wprowadzono księcia na pokład jachtu w towarzystwie junkrów i żołnierzy. Komendantem tegoż był kapitan Karabassow; dodano mu dwóch oficerów, którzy złożyli księciu „raport", czy z grzeczności, czy przez szyderstwo.

Książę był milczący i ponury. Zaraz po odbiciu od brzegu doręczono mu kasetkę ze złotem, której wszakże nie przyjął.

X.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Czytamy w *Now. wr.*, iż projektuje się zwołanie zjazdu przedstawicieli administracyj krajowych wód mineralnych, w celu naradzenia się nad środkami podniesienia wspomnianych zakładów leczniczych.

= *Warsz. dniew.* dowiaduje się z pewnego źródła, że tutejsza kasa miejska w r. b. zrobiła przeszło 20,000 rs. zupełnie nieprzewidzianej oszczędności. Poszło to ztąd, że komendant warszawski jenerał Krok zwrócił szczególną uwagę na prawidłowe wydawanie pieniędzy kwaterunkowych wojskom tutejszego garnizonu i zarządził surową kontrolę nad tem, żeby kwaterunkowe w pieniądzach i kwatery w naturze rozdawane były zgodnie z obowiązującemi przepisami. Następstwem tego rozporządzenia było oszczędzenie tak znacznej sumy na korzyść miasta.

= Jenerał-gubernator udzielil pozwolenia na otwarcie jeszcze jednej szwalni w Warszawie, która utrzymywana będzie kosztem prywatnym. Ma ona się pomieścić w okolicy kolei wiedeńskiej.

= Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyznała z zapisu b. p. Ernestyny Lewentalowej pięć wsparć w sumie 143 rs. 58 kop., oraz tytułem posagu 65 rs. 3 kop. pannie E. G. Szw.

= Dnia 1-go września rozpoczną się egzamina powakacyjne dla studentów wydziału prawnego,

dnia zaś 4 go dla studentów wydziału lekarskiego. Do egzaminów powakacyjnych dopuszczani są ci jedynie studenci, którzy z powodu choroby nie mogli przystąpić do egzaminów w porze zwyczajnej.

= Z teatru i muzyki.

* Panna Niesiołowska jest wytrwałą... i dyrekcja również.

Owoce tej wytrwałości miała sposobność widzieć wczoraj publiczność w nowym występie debiutantki w „Białej kamelji”.

Występ był nowy, ale gra ta sama, jak w poprzednich, z tą tylko różnicą, że druga część roli, scena w dominie i w masce, przeniosła widzów z ogrodu do ogródka; tyle tam było prowincjonalnej szarży i jaskrawego, w złym guście, komizmu!

Po tym trzecim debiucie publiczność może sobie zadawać dwa pytania: najprzód czy lepiej słuchać panny Niesiołowskiej kiedy mówi swoim, to jest żadnym głosem, czy kiedy krzyczy pożyczanym, t. j. bardzo nieprzyjemnym; powtóre dlaczego dano widzom do rozwiązywania tę całkiem niepotrzebną kwestję?

Szczęściem, że „Geldhab” wynagrodził za ową „Białą kamelję”, a Żółkowski, jak Krezus, zapłacił wszystkie niedobory debiutu—bo Geldhaba stać na to...

Szkoda tylko, że Fredro nie ma szczęścia do kochanków, a p. Holtzman ma go do nich za wiele.

Już drugi raz, w „Zemście” i w „Geldhabie”, widzimy role amantów powierzane aktorowi, który posiada swój zupełnie dla siebie właściwy repertuar, w miłosnych zaś zapałach najmniejszego nie może sprawiać złudzenia.

Wszakże Ludomira grał p. Wolski i nie pojmujemy powodu takiego niestosownego zastępstwa.

W komedji Koziebrodzkiego „Stryj przyjechał” wystąpił artysta teatru krakowskiego, p. Feliksiewicz, jako Grzywaczek.

Występ powiódł się dość przyzwoicie, p. Feliksiewicz utrzymał rolę w tonie umiarkowanego komizmu i w dykcji poprawnej, dobrze akcentowanej, w ruchach powściągliwych, słowem w całym nastroju roli, niemniej jak w ogólnem pojęciu postaci, okazał doświadczenie aktora obytego ze sceną i z repertuarem charakterystycznym.

= Pismo malarskie.

W gronie najpoważniejszych przedstawicieli tutejszej kolonji malarskiej powstał projekt założenia pisma wyłącznie poświęconego malarstwu.

Nowy ten organ ma być wydawany zbiorowemi funduszami kilku artystów.

Chodzi tylko o uzyskanie koncesji od właściwej władzy.

= Ofiara.

Na pokrycie długów ciążących na kościele św. Piotra i Pawła pani Marja J. złożyła na ręce miejscowego proboszcza, ks. Seroczyńskiego, rs. 1,000.

Komitet budowy prosi nas o wyrażenie ofiarodawczyni serdecznego Bóg zapłać.

= O pomoc dla chorej.

Przed dziesięcioma dniami w nrze 220*b* zamieściliśmy w rubryce ofiar wiadomość, że córka nieżyjącego a zasłużonego w literaturze pisarza, zapadła ciężko na zdrowiu i potrzebuje doraźnej, a następnie radykalnej kuracji, na którą nie posiada żadnych środków i wyraziliśmy nadzieję, że współczucie ogółu nie zawiedzie w tej nagłej a prawdziwej potrzebie.

Nadziei tej nie tracimy i dzisiaj, jakkolwiek odezwa nasza pozostała dotąd bez echa.

Ten brak oddźwięku publicznego miłosierdzia, do którego staramy się odwoływać najrzadziej i nigdy dotąd nie odwoływaliśmy się napróżno, tłumaczymy sobie tem, że czytelnicy nasi, którzy zawsze tak chętnie śpieszą z ofiarnością, tym razem przypadkowo przeoczyli wzmiankę zamieszczoną w nie dość wydatnem miejscu dziennika.

Dziś kołaczemy ponownie i w duchu słów ewangelicznych wierzymy, iż będzie nam otworzono.

= Ze sportu.

Dość szczęśliwym dla tutejszych sportsmenów był ostatni dzień letnich wyścigów w Moskwie.

Do biegu dwulatków stanęło pięć koni i trudne zwycięztwo, gdyż po zaciętej walce ledwie o połowę łba zdobyte, odniósł „Hajdamaka” hr. L. Krasińskiego, drugą była „Wystawa” Aug. hr. Potockiego, trzecim „Chorąży Swinka” p. L. Grabowskiego.

Przestrzeń 300 sążni zrobiono w 41 sekund; pierwsza nagroda wyniosła rs. 540, druga rs. 135.

W handicapie odniosła dość łatwe zwycięztwo nad trzema współzawodnikami „Pepita” Aug. hr. Potockiego, wygrywając rs. 378.

Do wyścigu z płotami stanęły trzy konie w tutejszych stadninach urodzone.

Pierwszy z nagrodą rs. 313 przyszedł „Szczęsny” br. Wotowskich, jeżdżony przez p. Stanisława Wotowskiego, drugą była „Maryna Mniszchówna”, ze stada p. L. Grabowskiego, własność p. Zworykina, trzecią „Fryga”, chowu Wł. Mysyrowicza, pod p. St. Komierowskim.

W wyścigu o nagrodę zachęty „Carmen” p. Wł. Mysyrowicza, z pomiędzy ośmiu koni, zdążyła być trzecią.

= Ostatnia posługa.

W dniu wczorajszym odprowadzono na cmentarz powązkowski zwłoki obywatela z okolic Warszawy.

Jak to zwykle bywa w klasie zamożnej, za trumną posuwał się zwolna długi szereg powozów i karet, ale niezwykłą stronę pogrzebu stanowiło to, że trumnę nieśli na barkach włościanie w białych, odświętnych sukmanach.

Wieśniacy ci, których do zmiany spora postępowała gromadka, tworzyli bardzo miły i oryginalny widok, świadczący zarazem o zacnym charakterze zmarłego, któremu poczciwi chłopkowie, odrywając się od robót w polu, oddali w ten sposób ostatnią posługę.

= Praktyczne urządzenie.

W jednym z domów przy ulicy Brackiej znajduje się sklep rzeźniczy.

Sklep ten zamykany jest na noc drzwiami kratowemi, zaopatrzonemi w siatkę, nie pozwalającą przecisnąć się kotom lub psom.

Takie drzwi okazują się bardzo praktyczne, gdyż zabezpieczając w zupełności od złodzieja, pozwalają na nieustanny przypływ powietrza, co korzystnie oddziaływa na konserwację mięsa.

= Nowa fabryka.

W Warszawie ma niezadługo powstać wielka fabryka wyrobów platerowanych galanteryjnych.

Założycielem nowej fabryki jest krajowiec.

= Broszki literackie.

W handlu galanteryjnym ukazały się oryginalnych kształtów broszki, zwane literackiemi.

Broszki te zaopatrzone są w minjaturowy ołówek i stalówkę; brak tylko kałamarzyka z inkaustem i papieru, a byłby kompletny zapas przyborów do pisania.

= Świeże konie.

Zarząd tramwajowy świeżo sprowadził znów znaczną partję koni węgierskich.

Konie sprowadzone w zimie, z powodu uciążliwej pracy muszą już być wycofane z użycia.

= Pierwsze honorarjum.

W dniu onegdajszym odbył się ślub młodego lekarza, który dopiero przed dwoma miesiącami otrzymał dyplom z ukończonych studjów.

Małżeństwo to, jak sam nowożeniec wyznał przy uczcie weselnej, jest jego pierwszem honorarjum.

Kiedy z dyplomem w kieszeni podążał odpocząć na wieś do rodziców, w pociągu na stacji Pniewo zachorowała nagle jedna z pasażerek.

Omdloną wyniesiono z wagonu, a matka chorej z trwogą pytała się o lekarza.

Wówczas p. *** pośpieszył z pomocą i przerywając podróż został się na stacji.

To był właściwie pierwszy debiut młodego lekarza, który obu paniom towarzyszył już do Włocławka, dokąd i sam podążał.

Chwilowa niedyspozycja panny X. niebawem przeszła, a w oczekiwaniu na pociąg następny zabrano w Pniewie bliższą znajomość.

Lekarz odmówił przyjęcia honorarjum i zwrotu pieniędzy za bilet pierwszej podróży, lecz nie omieszkał wkrótce złożyć wizyty paniom na wsi.

Znajomość kolejowa między młodym lekarzem i pierwszą pacjentką zamieniła się niebawem we wzajemną miłość, uwieńczoną małżeństwem.

— Czyż więc nie mam racji twierdzić, że pierwsze honorarjum to moja droga żoneczka? — zakonkludował nowożeniec.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym właściciel hurtowego składu towarów kolonjalnych X., usiłował odebrać sobie życie przez poderznięcie gardła nożem.

Na szczęście zamach udaremniono, a rana jest tak powierzchowna, iż żadnem niebezpieczeństwem życiu X. nie grozi.

Pobudki rozpaczliwego zamiaru zostały już zbadane, a zasadzają się na względach natury finansowej.

Poprostu X. w ciągu nocy poprzedzającej zamach samobójczy, dostawszy się w grono graczy, przegrał cały swój majątek, a nawet więcej niż posiadał.

Początkowo przegrana wynosiła około 2,000 rs., których się X owi żal zrobiło i postanowił się odegrać.

Grano w sztosa i nieszczęście stale zapalczywego gracza prześladowało.

Nikt się nie znalazł w towarzystwie, któryby go powstrzymał.

Wygrywający, w liczbie głównie trzech osób, dla samego rewanżu nie mogli odejść od stolika, a X. podpisywał rewersa jeden za drugim, wszystko ciągle jednak przegrywał.

Już było około godziny 10-ej rano, kiedy nareszcie musiano z powodu absolutnego znużenia dalszej gry zaniechać.

Po obliczeniu okazało się, iż X. wystawił zobowiązań na kolosalną sumę 80,000 rs.

Takim był ostateczny rezultat zwyczajnej gry, zaczętej od kilku dziesiątek.

Po przejściu szalonej gorączki X. wpadł w rozpacz, której następstwem był ów zamach.

Przyjaciele powiadomieni o wszystkiem, przedsięwzięli stosowne kroki, aby sprawę wyjaśnić, gdyż trudno przecie przypuszczać możliwości pokrycia zobowiązań, zaciągniętych w szalonej grze i pod wpływem alkoholu.

Jednocześnie nad niedoszłym samobójcą rozciągnięto baczny nadzór, z obawy powtórzenia zamachu.

= Samobójstwo.

W dniu wczorajszym na Pradze przy ulicy Brukowej, przebywający na wakacjach u ojca uczeń szkoły politechnicznej ryskiej Lejtner, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

Śmierć nastąpiła natychmiast.

Przyczyna dotychczas nie wyjaśniona.

= Kradzieże.

Na Chłodnej pod nrem 53-im w mieszkaniu A. Radzikowskiego spełniono kradzież garderoby i bielizny.—Na Niecałej pod nrem 2-im R. Rajzacherowi skradziono garderobę wartości 150 rs.—Na Żelaznej pod nrem 1-ym u J. Baumberga skradziono rozmaite klejnoty na sumę paruset rubli.—Na Senatorskiej J. Rydzkiewiczowi wyciągnięto z kieszeni portmonetkę z kilkudziesięciu rublami.

= Zuchwała kradzież.

W dniu wczorajszym na Ordynackiem pani Krajewska została tak silnie potrąconą, iż upadła, a jednocześnie uroniła trzymaną w rękach portmonetkę, w której się znajdował sturublowy banknot.

Kiedy się pani K. podniosła, rozglądając za portmonetką, tę już zeskamotowano i złodziej zdołał niezauważony z łupem umknąć bezkarnie.

= Bójki.

Na Siennej malarz pokojowy Leon Witkowski, znajdując się w stanie pijanym, wszczął awanturę uliczną i policjanta Huzarewicza, który go chciał odprowadzić do cyrkułu, mocno pobił.

Podobnież na Łuckiej dorożkarz Jan Tarnowski pobił dwóch żołnierzy z patrolu.

Obu awanturników odprowadzono do aresztu dla pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej.

= W uniesieniu.

W dniu wczorajszym na Browarnej pod nrem 6-ym zaszedł do razury Józef Zagórski, majster szewcki i oczekując swojej kolei na ogolenie, wszczął kłótnię z felczerem Maksymiljanem Dawidowiczem.

Kiedy felczer wskazał awanturnikowi drzwi, ten zamierzył się, chcąc go uderzyć, lecz trafił na brzytew, która mu przecięła głęboko rękę aż do kości.

Zagórski brocząc krwią z bólu stracił przytomność.

Po opatrzeniu rany na miejscu, ofiarę własnej zapalczywości odwieziono do szpitala.

= Zniknięcie.

Onegdaj wieczorem na Nowej Pradze Michalina Dębińska, żona oficjalisty prywatnego, licząca 43 lat wieku, wyszedłszy z domu, dotychczas nie powróciła.

Wszelkie poszukiwania okazały się daremnemi, gdyż na żaden ślad D. nie natrafiono.

Zachodzi obawa czy nieszczęśliwa kobieta, zdradzająca od pewnego czasu anormalny stan umysłu, nie pozbawiła się życia w jakiś tajemniczy sposób.

= Utopienie.

W dniu wczorajszym za cytadelą, przewoźnicy ujrzeli jakiegoś człowieka, który kąpiąc się, wszedł nieoględnie w głębię i począł tonąć.

Rozpaczliwy krzyk tonącego pobudził do pośpiesznego ratunku, który niestety okazał się spóźniony.

Nieznajomy zniknął pod wodą, a nawet zwłok jego, pomimo usilnych poszukiwań, nie odnaleziono.

= Przejechanie.

W dniu wczorajszym na Nalewkach Wawrzyniec Rycech najechany przez wóz piwowarski, zraniony został ciężko w głowę.

Rycecha odwieziono do szpitala, a nieostrożnego woźnicę Jana Dyna pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Wypadki.

Wczoraj po południu woźnica powracającej od pożaru z gminy Czerniaków 3-ej części straży ogniowej, Paweł Marmul, spadłszy z kozła, dostał się pod koła beczki, które przeszły mu przez brzuch, nadwerężając żebra.

Jęczącego z bólu przywieziono do koszar, a następnie odesłano na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

Jednocześnie odesłanym został na kurację do oddziału szpitalnego Czerwonego Krzyża, topornik tejże samej części, Walenty Pasterczyk, który przy gaszeniu pożaru przebił sobie niebezpiecznie gwoździem nogę.

= Pożar.

Wczoraj około godziny 2-ej po południu, w domu pod nrem 38-ym przy ulicy Świętojerskiej, wybuchł pożar w komórkach drewnianych, położonych na 1-em piętrze, w których mieścił się węgiel kamienny.

Przybyły wkrótce nalewkowski oddział straży zdołał niebawem ogień ugasić.

Straty bardzo nieznaczne.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

— Odnawianie kościoła.

Roboty około odnawiania katedry sandomierskiej ciągle się prowadzą.

Po zdjęciu pokrycia miedzianego z wież i dachu przekonano się o potrzebie dania nowego wiązania.

Na murach dokoła świątyni robią gzems z kamienia ciosowego.

Celem doprowadzenia kościoła do pierwotnego stanu, ze ścian, budowanych z cegły kolorowej, zeskrobano tynk, dla zastąpienia zaś spróchniałej cegły użyta zostanie nowa, zamówiona w Krakowie.

— Drobny przemysł.

W okolicach miasta Końskie, w gubernji radomskiej, rozwinął się w ostatnich czasach wyrób fajek glinianych.

Wyroby, wysyłane koleją dąbrowską, znajdują zbyt nawet w odległych stronach kraju.

— Dziesięciolecie.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Grodnie ukończyło 10 lat pożytecznej działalności.

W pierwszych latach istnienia rozwijało się ono nader żywo, w ostatnich jednak dwu latach wskutek panującej stagnacji zmniejszyły się o wiele jego obroty.

Instytucja liczy obecnie 461 członków z kapitałem w gotowiźnie 64,830 rs.

— Tramwaje.

Sprawa zbudowania tramwajów w Kownie napotyka tyle przeszkód, iż dojście jej do skutku nateraz jest conajmniej wątpliwe.

Główną przeszkodę stanowi brak niezbędnych a znacznych kapitałów.

— Na szpital.

W niedzielę d. 29-go b. m. w pomarańczarni hr. Skarbka w Grodzisku danem było powtórne przedstawienie amatorskie na korzyść miejscowego szpitala.

W szczegółowej recenzji, którą nam nadsyła korespondent miejscowy, największej pochwał otrzymują panie B. i Sz. oraz bracia B., tudzież panowie Ch. i B.

Rezultat materjalny jest bardzo pomyślny.

— Telefony.

W początku sierpnia liczba abonentów telefonowych w Łodzi dosięgła 208-miu.

Przeważnie posługują się telefonami fabryki i rozmaite zakłady przemysłowe i handlowe.

— Porządki na prowincji.

Na trakcie pomiędzy osadami Kazimierz i Opolem, w powiecie nowoaleksandryjskim, zbudowany zostanie tego lata most kosztem sumy 1,120 rs.

Rząd gubernjalny łomżyński przeznaczył 1,100 rs. na odbudowanie mostu na rzece Helczance we wsi Kanarzyce, na trakcie łomżyńsko-rożańskim.

Miasto Radom wyasygnowało 1,600 rs. na uporządkowanie skweru i kilku alei.

W mieście Biały, w powiecie bialskim, stanie nowy spichrz drewniany; w mieście zaś Międzyrzecu, powiatu radzyńskiego, cztery śpichrze drewniane dla wojska.

Na cel ten wyasygnowano już 15,000 rs.

Magazyn oddziału banku państwa w Piotrkowie odnowiony być ma tego roku kosztem 1,100 rs.

— Budowa kolei żelaznej.

Czytamy w gazecie *Zarja*, iż w d. 23 im sierpnia w żytomierskiej radzie miejskiej roztrząsano sprawę, tyczącą się wejścia w umowę z inżenierem Mickiewiczem, któremu ma być powierzone przeprowadzenie odnogi Berdyczów-Żytomierz.

O ile wiadomo, sprawa ta jest na dobrej drodze i niezadługo załatwioną zostanie.

W Żytomierzu tenże sam inżenier budować będzie dworzec dla nowej kolei.

— Na uczniów.

W Szczuczynie odbyło się dnia 22-go b. m. drugie przedstawienie amatorskie, złożone z utworów „*Hannibal ante portas*", „Na ulicy" i „Łobzowianie."

Dochód obrócono na rzecz niezamożnych uczniów miejscowej szkoły.

Na tenże cel urządza zabawę tańcującą resursa obywatelska.

— O taniec.

W karczmie we wsi Juchowcu, w powiecie białostockim, pomiędzy parobczakami, ubiegającymi się o możność potańczenia z jedną z dziewcząt, wynikła krwawa bójka.

Rezultatem jej było zabicie jednego 13-letniego parobczaka, poranienie śmiertelne dwóch, oprócz pokaleczeń.

I to wszystko o taniec...

— Żywcem zagrzebani.

W Łomży, jak nam donosi miejscowy korespondent, zaszedł d. 27-go b. m., o godz. 2-ej po południu, okropny wypadek.

W mieście tem kopie się obecnie w rynku studnia, w której dopiero w głębokości 156-ciu stóp ukazała się woda.

Część tej studni, do wysokości 12-tu sążni, jest już ocembrowaną cylindrem murowanym, powyżej zaś wznosiły się jeszcze ocembrowania z cienkich całowych desek.

Skutkiem naporu ziemi deski ustąpiły i ziemia się oberwała, przyczem dwaj ludzie, robotnik Nitkowski i przedsiębiorca starozakonny Tobjasz, zostali zasypani ziemią.

W chwili katastrofy wszyscy potracili głowy, tak że dopiero o godzinie 8 ej wieczorem po przybyciu na miejsce wypadku p. gubernatora rozpoczęto odkopywanie, które jednak do godziny 3 ej po południu dnia następnego nie osiągnęło zamierzonego celu.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Klej do spajania kawałków nadłamanych mebli lub zalepiania szpar w posadzkach.

Drewniane krzesła, fotele, etażerki, posadzki, podlegają czasami uszkodzeniom, którym byłoby dobrze zaradzić zaraz na świeżo, póki są jeszcze wszystkie nadłamane kawałki. Klej podany niżej służy właśnie specjalnie do tego celu. Rozpuścić na lekkim ogniu kawałek kleju stolarskiego w odrobinie wody. Do roztopionego kleju dosypać, ustawicznie mieszając, stosownie do koloru drzewa lub lakieru, jakim to ostatnie jest pociągnięte: białej kredy sproszkowanej dla drzewa białego, okry —dla lakieru żółtego, sadzy z komina—dla wyrobów czarnych, czerwonego niedokwasu ołowiu (minium) lub cynobru—dla koloru czerwonego. Te ostatnie substancje można dostać w składzie materjałów aptecznych lub u farbiarzy. Klej ten używa się zaraz na gorąco. Po zaschnięciu staje się niezmiernie twardym. Po spojeniu potłuczonych kawałów, mogące się porobić odpryski i nierówności, wygładza się pilnikiem, ostatecznie zaś lakieruje.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Dla Franciszka K., kapelusznika

X. L. L. z Łomży rs. 3.

— Rs. 1 kop. 20 jako suma przypadająca za podany mi rachunek niewłaściwie, bo poprawkę roboty tapetowej już raz zapłaconej, składam dla najbiedniejszych.—*E. O.*

— Egzamina w Muzeum pszczelniczem rozpoczną się w dniu 15-ym września. Zarząd Muzeum gorąco zaprasza wszystkich specjalistów interesujących się pszczelnictwem i ogrodnictwem, ażeby przyjęli udział w komisji egzaminacyjnej. Pp. Jerzy Aleksandrowicz, Paulin Dąbrowski, Adolf Bogucki, Gustaw Gebethner, ks. Przemysław Ołtarzewski, ks. Leon Przesmycki i Teodor Chrzański już w tym względzie gotowość swą oświadczyli, inni proszeni są, aby wcześniej zawiadomić raczyli o swem przybyciu. Dla ułatwienia czynności członkom mającym inne zajęcia, wyznaczone będą za wspólnem porozumieniem kompleta egzaminujących w pewnych dniach i godzinach.

NEKROLOGJA.

† W odrestaurowanej z ofiar pobożnych parafjan kaplicy, przy kościele Wszystkich Świętych, umieszczony został i poświęcony dla służby bożej obraz Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny, z fundacji ś. p. Julji 1-go ślubu Pawlikowskiej 2-go ślubu **Szokalskiej.**

Dla uczczenia pamięci szlachetnej fundatorki, we czwartek, to jest dnia 2-go września, o godzinie **10-ej** zrana w kaplicy Najświętszej Marji Panny przy kościele Wszystkich Świętych odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. **Szokalskiej** i zmarłych jej dzieci Karola i Heleny **Pawlikowskich,** na które proboszcz parafji, krewnych i przyjaciół rodziny Szokalskich i Pawlikowskich, tudzież wiernych braci w Chrystusie uprzejmie zaprasza. —2954—

† W dniu 29-ym b. m., zmarł powszechnie szanowany i czcigodny ks. ś. p. Stanisław **Szyszkowski,** proboszcz parafji Wodynie w gub. siedleckiej.

Cześć jego pamięci. —2946—

— Z powodu oczekiwania dzieci, wyprowadzenie zwłok b. p. Jakóba **Ehrlicha,** agenta handlowego, nastąpi jutro, tj. we środę dnia 1-go września r. b., o godzinie **4-ej** po południu, z domu przy ulicy Marszałkowskiej № 111 róg Złotej, na cmentarz wyznania mojżeszowego. Pozostali w niepocieszonym żalu: żona, synowie, córki i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na ten obchód żałobny. —2971—

† W mieście Sieradzu dnia 25-go lipca r. b. przeniosła się do wieczności w 43 im roku życia ś. p. Eufemja **Oraczewska,** urodzona z Marcjanny Bienieckiej i Hieronima senatora Kalińskiego, żona Władysława Oraczewskiego inżenier-budowniczego powiatu sieradzkiego.

Niepamiętne w Sieradzu zgromadzenie publiczności różnych wyznań, oddało w dniu 28-ym lipca r. b. ostatnią posługę, wzorowej żonie, najlepszej matce, kobiecie rzadkich przymiotów duszy i serca.

Ogólny żal towarzyszył jej do miejscowych rogatek, odkąd dalej przewiezione zostały zwłoki ś. p. Eufemji do grobu familijnego w m. Piotrkowie. —2944

Wypadki bułgarskie.

Telegramy Ajencji północnej.

Wiedeń 30-go sierpnia.—*Politische Correspondenz* donosi, że książę Aleksander wydał z Ruszczuku proklamację do narodu, w której zatwierdza wszystkie zarządzenia i dekreta, wydane przez rejencję Stambułowa, uznaje zamianowane przez takową ministerjum, zatwierdza pułkownika Mutkurowa w naczelnej komendzie armji, dziękuje armji i ludowi za okazaną w dniach ciężkich wierność dla tronu, jakoteż wystąpienie ich patrjotyczne w obronie niezawisłości Bułgarji i czci imienia bułgarskiego, a wreszcie prosi Boga o zlanie wszelkich błogosławieństw na Bułgarję, dla której dobra wszyscy zjednoczonemi siłami pracować powinni.

Bukareszt 30-go sierpnia. — Ajencja Havasa telegrafuje pod dniem wczorajszym: Po przybyciu pociągu nadzwyczajnego z księciem do Dżurdżewa, książę przyjęty został przez deputację rumuńską i kompanję honorową wojska. Muzyka zaintonowała hymn narodowy bułgarski. Książę zwrócił się do deputacji bułgarskiej, prowadzonej przez Stambułowa i uściskał go wśród okrzyków: hurra! zgromadzonego tłumu, który przybył z Ruszczuku do Dżurdżewa. Chwila była wzruszającą. Wiele osób płakało. Książę był szczególnie rozrzewniony. Okrzyki rozlegały się z pokładów licznych jachtów, statków i łodzi ubranych w kolory wszystkich narodów. Okręta flotylli dunajowej dały salwę z dział, na którą odpowiedziały działa z twierdzy Ruszczuku. Książę wsiadł do tegoż samego jachtu, który odwoził go do Reni. Podróży z Dżurdżewa do Ruszczuku towarzyszyły ustawiczne okrzyki tłumu. W Ruszczuku przyjął księcia Stambułow, witając go imieniem narodu. Książę odpowiedział serdecznemi słowy, poczem za przykładem Stambułowa oficerowie i obecni przedstawiciele wszystkich warstw podnieśli księcia na ramiona, niosąc go w ten sposób aż do konaku. W konaku zebrała się niezwłocznie rada ministrów.

Dżurdżewo 30-go sierpnia. — Stambułow w rozmowie z korespondentem Ajencji Havasa scharakteryzował położenie rzeczy w Bułgarji w następującym obrazie: Obecnie funkcjonują w Bułgarji dwa rządy, jeden z nich karawełowski, włada w Sofji, drugi ze Stambułowem na czele uznany został przez całą Bułgarję i Rumelję wschodnią. Stambułow odłączył się od Karawełowa z powodu, iż Karawełow oświadczył się z gotowością zawezwania komisarza rosyjskiego do rozpatrzenia zaszłych wypadków. Tymczasem Stambułow żądał przywrócenia spokoju i porządku bez udziału komisarza rosyjskiego. Rząd sofijski musi się przed powrotem księcia Aleksandra do Sofji poddać ogólniejszemu rządowi bułgarskiemu. Majora Grujewa aresztowano w Rachowie, w Widdyniu zaś kilku oficerów. Cankow przebywa w Sofji na wolności, ale pod silnym dozorem.

Sistowo 30-go sierpnia. — Książę Aleksander wyjechał z Ruszczuku na jachcie o godzinie 4-ej zrana i przybył do Sistowa o godzinie 8-mej. Po godzinie odpoczynku książę udał się w dalszą drogę do Tyrnowy, gdzie ma przybyć dopiero wieczorem.

Sofja 30-go sierpnia. — Dwa zbuntowane bataljony z pięcioma bateriami udały się wczoraj wieczorem z Sofji do Radomirza.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Ajencja północna.)

Petersburg 30-go sierpnia. — Wczoraj Najjaśniejsi Państwo raczyli przyjmować nowouwierzytelnionego posła chińskiego Lio-Szuj-Funa.

Kazań 30-go sierpnia. — Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy rzemieślniczej i gospodarstwa wiejskiego. Wystawców z gubernji nadwołżańskich jest przeszło pięciuset.

Telegramy handlowe.

Berlin 30 go sierpnia (po południu).

Wiadomości o powrocie księcia bułgarskiego w granice państwa zaniepokoiły silnie giełdę, wytwarzając usposobienie bardzo słabe i do wszelkich tranzakcyj niechętne. Podaż znaczna, dążność zniżkowa. Wartości spekulacyjne niżej. Akcje kredytowe straciły 2 marki. Wartości bankowe i kolejowe nieco mocniej, z przeważnie drobnemi zwyżkami. Na polu rent obcych pokup bardzo słaby. Rosyjskie słabiej. Ruble niżej. Żyto niżej; w towarze gotowym straciło na cenie 1.25, na dostawę 1 markę.

Berlin 30-go sierpnia *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban. ros. w tr. nat.	196 35	Akcje kredytowe .	448.—
Weksle na Warszawę	196.—	Listy zast. ser. I-ej	61.80
Wek. na Peters. krótk.	195.70	Weksle na Lon. krótk.	—.—
Wek. na Peters. dług.	195.20	„ „ „ długot.	—.—
Bil. ban. ros. na dost.	196 25	Żyto w tow. gotow.	130.75
Wschodnia poż. II em.	60.20	Żyto na jesień .	132.—

Petersburg 30-go sierpnia.

Weksle na Londyn	$23^{7}/_{32}$ ¼
Pożyczka premjowa I-ej emisji	235
„ „ II-ej emisji . . .	$225^{1}/_{2}$
Półimperjały	8.52

Wypadki bułgarskie, których następstw przewidzieć niepodobna, odbiły się na kursie rubli silną zniżką, wynoszącą całą markę w tranzakcjach końcomiesięcznych i 70 fen. w kasowych. Jest to rzeczą zresztą bardzo zwykłą, iż ruble odcierpieć muszą każde silniejsze wstrząśnienie wrażliwych giełd. Rozumie się, iż kursa weksli na Warszawę i Petersburg, jak również i innych wartości rosyjskich, obniżyły się także. Wiadomo, że giełda warszawska wczoraj jeszcze operowała przy szacowaniach korzystniejszych, do 197.50 sięgających i kursa walut obcych obniżyła. Dziś więc spodziewać się należy silnej zwyżki, tembardziej, iż przyczyna nie tak prędko usuniętą zostanie. Notowania sobotnie były 197.05, 197.25, 450, 132, 133.

J. Wł.

Gdańsk 26-go sierpnia.

Pszenica cena najwyższa krajowa	7.55
„ „ regulacyjna bieżąca	7.05
„ „ na dostawę wrześ.. i paź. . .	7.10
Żyto cena najwyższa za polskie bez dowozu . .	4.50
„ „ regulacyjna	4.47
„ „ na dostawę wrzes. i paź.	—.—
Jęczmień browarny	—.—
„ na paszę	—.—
Groch do jedzenia	—.—
„ na paszę	—.—

CENY ZBOŻA

dnia 30-go sierpnia 1886 r. na stacji „Praga“ drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Fszenica wyborowa 104—107, średnia 95—102, ordynaryjna 90—94.

Żyto: wyborowe 76—78, średnie 72 — 75, ordynaryjne ———.

Jęczmień: wyborowy 72—78, średni 72—78, ordynaryjny 72—78.

Owies: wyborowy 80—83, średni 74 — 78, ordynaryjny 68—72.

Gryka: — — —. **Groch**: — — —. **Kasza** jaglana wyborowa 130—145.

B. Werner et Comp.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

W sobotę d. 28-go w Gdańsku, wedle doniesienia p. R. Damme, na rynku zbożowym panowało usposobienie słabsze, wskutek wiadomości o niższych notowaniach na rynkach zachodnich.

Pszenica z dowozów tranzytowych o 2 m. niżej, przy trudnym zbyciu.

Polska pstra 122 i 131 funtów wagi holenderskiej różnego gatunku 133, 136, 139 i 140 m., jasno-pstra 131 f. 140 m., 135 do 131 f. 138, 140, 141 do 144 m., szklista 128 do 131 f. 140 do 142 m., wysoko-pstra 130 do 134 f. 142 do 144 m. za tonnę. Rosyjska czerwono-pstra, nie świetna 132 m. za tonnę.

Żyto bez zmiany. Polskie $92^{1}/_{2}$—93 m.

Jęczmień i owies tylko krajowy.

Rzepak polski 178 m.

Z Odessy p. K. Hejsman podaje notowania z dnia 27-go sierpnia, a mianowicie:

Pszenica ozima czerwona, wagi 8 p. 32 f. do 10 p. 10 f. za czetwert, 95 do 125 kop. za pud. Takież same notowania dla żółtej, wagi 8 p. 30 f. do 10 p. 4 f. i dla sandomierki do 10 pudów.

Jara wagi 8 p. 30 f. do 10 p. 95 do 120 kop.

Żyto 60 do 73 kop.

Jęczmień 50 do 62.

Owies 50 do 70.

Rzepak drobny 1.20 do 1.25, raps 1.30 do 1.35 kop. za pud się płaci.

W Paryżu d. 28-go notowano pszenicę 22.60, mąkę 49.60, przy usposobieniu bardzo spokojnem.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu artykułami żywności.

Dowóz bydła na targ praski w tygodniu ostatnim w następujących cyfrach się przedstawia: Bydła stepowego dostawiono 1,749 wołów i 11 krów, krajowych wołów 182, krów 94.

Pokup dobry i żwawy. Rzeźnicy warszawscy zakupili 1,418 sztuk po cenach stosunkowo wysokich. Za przyczynę zwyżki żądań stawiono szkody poniesione przez wyskakiwanie wołów z wagonów kolejowych w czasie jazdy. Mięsa wołowego dostawiono 3,418 pudów. Cena mięsa 11, 12 do 13 kop., wedle gatunku. Polędwica 20 do 25 kop.

Ozór 75 do 90, cztery nogi 60 do 90, cynadry 25 kop. Funt łoju 13 kop.

Cieląt dostawiono 400 sztuk, ceny niezmienione. Cielęcinę około 100 p. Cena cielęciny podniosła się o 1 kop. na funcie, płacą 13, 14 do 15 i $16^{1}/_{2}$ kop., stosownie do gatunku.

Móżdżek 13 do 15 kop. Wątróbka 20 do 25 kop.

Baranów mnóstwo wielkie, przeszło 2,000 sztuk, sprzedawano je tanio. Baranina 10 do 13 kop. za funt.

Wieprzów 2,148 sztuk. Ceny niezmienione. Wieprzowina od szynki 12, boczek $12^{1}/_{2}$, schab 15 do $17^{1}/_{2}$ kop.

Słonina 16 do 18, solona 18 do 24, sadło 18 kop.

Z wędlin szynka wędzona w całości 25, częściowo 45 do 50 kop., kiełbasa świeża 18, wędzona 24 kop., kiełbaski parowe 30 kop. za funt.

Drób niedrogi. Indory 2.80 do 3.50, indyczki 1.80 do 2.50, pulardy i kapłony 100 do 120, kury i koguty 50 do 75, kurczęta 15 do $37^{1}/_{2}$, kaczki 30 do 55, gęsi 75 do 100, perliczki 120.

Ze zwierzyny pojawiają się kuropatwy. Para 100 do 120 kop. Drobne ptaszki 5 do 15 kop.

Ryby żywe drogie, śnięte z powodu upałów niemożliwe. Płacono 30 do 40 kop.

Śledzie pocztowe z nowego dowozu 15, uliki $7^{1}/_{2}$ kop.

Raki średnie 60 kop. za kopę, drobne od 30 kop., olbrzymie 3 rs. kopa.

Nabiał zdrożał z powodu suszy. Zwyżka wynosi około 5 kop. na funcie masła, które kosztuje 30, 35 i 40 kop., śmietana 25 i 35 kop.

Jaj kopa 100, na sztuki $3^{1}/_{2}$ kop. para.

Jarzyny i warzywa bardzo tanie. Ziemniaki 3 do 4 kop. garniec, kapusta 3 do 6 kop. główka. Ogórków mało i są przeto droższe. Za średnie 30 kop. za kopę się płaci.

Owoce również tanie. Winogrona 30 kop. za funt, śliwki 15 do 20 i 25 kop. Arbuzy mniej więcej w stosunku 5 kop. za funt. Orzechy laskowe świeże 10 kop. kwarta.

J. Wł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Józefowi Palichowskiemu.* — Postąpił pan bardzo przezornie nie zezwalając na odwleczenie wymiany wylosowanej premjówki do trzech miesięcy, lecz żądając notarjalnie, aby zobowiązanie przyjęte przez kantor wykazane było natychmiast. Żądać tego bezwarunkowo powinni wszyscy, którzy pożyczki asekurują, w przeciwnym bowiem razie kantor, stosownie do brzmienia swojego zobowiązania, w którem powiedziano, że „termin wymiany jest trzymiesięczny”, mógłby oświadczyć, iż nie jest obowiązany do niczego, ponieważ termin trzechmiesięczny upłynął, a wówczas, wobec wyraźnego brzmienia ustawy, nawet bez zwijania kantoru i przemalowywania szyldu mógłby pan stracić całą różnicę kursu. Przestrzegamy wszystkich właścicieli premjówek, które były zabezpieczone od wylosowania i wylosowane zostały, żeby wymiany żądali zaraz, jeżeli nie chcą się narazić na upływ terminu zastrzeżonego w zobowiązaniu i na rozwiązanie umowy ze swoją stratą.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 29-ym sierpnia 1886 roku, a nie doręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Lewerkus z Petersburga, — Attache Vincent z Rostowa, —D. Baumberg z Barmen,—Blumberg z Wiednia,—J. Rejcher z Kurska,—Jerakow z Gorodka pod.,—Izak Rozenblum z Kowla,—Henryk Kerner z Kielc, — Fiszer, z Pinska, — Szrejber sukcesorowie z Nieżyna.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

— Dr. Rogowicz powrócił. 2970

(668) ***ROLETY*** drelichowe, patyczkowe i kolorowe, oraz ***ZALUZJE*** drewniane i ***GZEMSY*** do firanek bardzo tanio poleca skład obić pap. Seweryna Mazur i S-ki, plac Teatralny.

Dyrekcja
dróg żelaznych
warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej

podaje do wiadomości, że na zasadzie § 90-go ogólnej Ustawy dla dróg rosyjskich, począwszy od d. 10 (22-go) listopada r. 1886-go i dni następnych, o godzinie 10-ej rano w magazynie ot warów na stacji Warszawa, sprzedawane będą przez publiczną licytację towary i bagaże, przybyłe na stacje obu dróg żelaznych do d. 18 (30-go) czerwca r. b. włącznie i dotąd przez adresatów nieodebrane.

Wykaz pomienionych przedmiotów, począwszy od d. 21 października (2-go listopada) r. b. codziennie może być przejrzany, w godzinach biurowych, w wydziale reklamacyjnym dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko bydgoskiej, jak również w ekspedycji stacji Warszawa. (985)

— ***Grób*** familijny, trzymiejscowej objętości, murowany, bez pomnika, na cmentarzu Powązkowskim, w suchem miejscu, żądany jest do nabycia zaraz. Mający takowy do odstąpienia raczą adresy swoje wraz z ceną ostateczną i oznaczeniem miejsca na cmentarzu złożyć w kantorze ogłoszeń *Kurjera warszawskiego* pod literami W. Z., najdalej do soboty w południe. (2972)

OGŁOSZENIE.

Zarząd dróg żelaznych południowo-zachodnich podaje do powszechnej wiadomości, że posiada do sprzedania około ***pięciu tysięcy pudów*** czystego wołowego dwa razy przetopionego ***łoju,*** który może być sprzedany z odstawą na jednej ze stacyj dróg żelaznych południowo-zachodnich, stosownie do życzenia nabywcy.

Osoby życzące sobie nabyć ten łój, zechcą składać lub nadsyłać swoje deklaracje o tem do Kijowa do naczelnika wydziału gospodarczego zarządu dróg południowo-zachodnich (ulica Aleksiejewska nr 13).

W podawanych deklaracjach powinny być najdokładniej wskazane:

1) Nazwisko i dokładny adres składającego deklarację nabywcy;

2) Ilość potrzebnego mu łoju;

3) Ofiarowana cena, i

4) Stacja dróg żelaznych południowo-zachodnich, z której nabywca życzy sobie odebrać zakupiony łój.

Termin składania deklaracyj zostaje oznaczony do dnia 15 września.

Interesowani mogą obejrzeć próby łoju w składach materjałów dróg żelaznych południowo-zachodnich na stacjach w Kijowie, Odessie, Starosielcach, Brześciu, Kowlu, Zdołbunowie, Wołoczyskach, Razdzielnej, Kaziatynie, Zmierzynce, Kryżopolu, Kiszyniewie, Benderze, Birzule i Gołcie. (1023)

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go maja.

POCIĄGI:	Odchodzą (godziny)	(minuty)	Przychodzą (godziny)	(minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	35 wiecz
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	40 popoł.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	45 wiecz.	9	20 rano
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	25 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po poł
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10	35 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	5	— po poł.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz
Osobowo-towarowy 3 klasy . . .	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Mrozów	5	30 po poł.	9	18 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	11	13 rano	6	43 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	38 wiecz.	4	53 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Czyżewa	4	58 po poł.	8	58 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	7	50 wiecz.	8	30 rano
Osobowy-miejscowy do Lublina . .	7	15 rano	10	10 wiecz.
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 po poł
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	45 wiecz.	10	53 rano
Osobowy	9	30 rano	8	12 wiecz.
Osobowo-miejscowy do Nowogeorgiewska	4	— po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	6	40 rano	2	59 po poł.
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespols.				
Osobowy	2	10 po poł.	7	24 rano
Osobowy	8	8 wiecz.	3	34 po poł

Pociągi spacerowe.

Na kolei **warszawsko-wiedeńskiej**: do *Skierniewic stacyj pośrednich* w każdą niedzielę i dni świąteczne pociągi, wychodzące z Warszawy o godz. 6-ej, 7-ej i 10-ej rano oraz o 3 min. 15 po południu, przychodzić zaś będzie jeden specjalny pociąg spacerowy o godzinie 11-ej min. 5 wieczorem.

Na kolei **bydgoskiej**: do *Ciechocinka* po cenie biletów spacerowych przewozić będą wszystkie pociągi w każdą sobotę lub dzień przedświąteczny.

— **Statki parowe Fajansa odchodzą**: Zwyczajne do Płocka codziennie, nie wyłączając niedziel, o g. 8 zrana. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w niedziele wtorki i czwartki o g. $5^{1}/_{2}$ zrana.

Statki parowe „Mazur“ i „Krakus“

kursują codziennie między Warszawą a Płockiem: z Warszawy wychodzą o g. 8.—Z Płocka zaś o g. 6 zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 19 (31) Августа 1886 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.